

# Afront, Intro

Oj biedny niedoceniony ten dobry Afront  
słuchacze mówią to słyszę to widzę że się martwią  
ziom olej to my dobrze wiemy co ma wartość  
gwiazdy tracą po pół roku popularność  
dla nas cenniejszy jeden prawdziwy słuchacz  
niż grupa którą gmina dowozi w gimbusach  
gdy gra twoja grupa każ im klaskać i tupać  
podczas gdy twoja dupa będzie mlaskać nam fiuta  
bierzemy was na buta, jaramy graf jak huta  
dajemy rap na loopach gnijemy na Bałutach  
wciąż tutaj w tym samym studio  
lekkko przychodzi nam co tobie sprawia trudność  
kup to gównno albo wrzuć na hub  
zwróć nam nasz trud albo bądź kurwą  
jeśli to ściągasz pewnie masz 13 lat  
i właśnie dowiedziałeś się co to jest rap  
widzisz jak jest widzisz jaki jest ten kraj  
też ludzie szanują prace tak jak colleague w Aqvest  
więc masz łap druga płytka  
jeszcze bardziej niedoceniona spytaj Tytka  
część druga na mikrofonach dwóch barbarzyńców  
jak Conan na bicie ziomal z brzegu metro  
nie pierwsi lepsi z brzegu  
zaciskaj pięści zazdrości  
skład co się nie pieści robiąc przebój  
odsuń więc głośniej to Afronty zawsze w biegu  
przyjmij do wiadomości Żli sprośni do szpiku kości  
nigdy nie dość im bez wątpliwości  
żeśmy doszli do wniosku by wydać te płytę na wosku  
nie kupisz tego w kiosku mošku ani w markecie  
choć przecież ktoś przeciek puści pewnie w necie  
ekipa zwie się Afront wytwórnia Asphalt  
grupa co taki ma flow żeby się pochłastał  
niejeden wydawca niejeden recenzent  
przed siebie z Łódź miasta wysyła energię  
pomimo że pewnie doceni to nieliczne grono  
ograniczenie hip-hopolo ma pewnie rzeźnie bolą  
zrobimy rebelie aż upadnie ten moloch  
poza kontrolą do przodu przemyt pierdołać przemysł  
rap niezależny z niczym innym tego nie myl  
tego nie myl z niczym innym tego nie myl  
rap niezależny z niczym innym tego nie myl